

Michał Mikołaj Pieper
Uniwersytet Gdański

Samorząd gminny Rumia-Zagórze w latach 1920–1939 w kontekście nowo powstałej Gdyni

Jednym z wielu zagadnień ustrojowo-prawnych, które pojawiły się po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., była kwestia statusu samorządów. W czasie obrad Sejmu Ustawodawczego zarysowało się kilka koncepcji i projektów. Wybrany z list Polskiego Stronnictwa Ludowego (dalej: PSL) „Piast” poseł Józef Buzek zakładał wysoce autonomiczny status większych, historycznie poświęconych terytoriów. Koncept, wzorowany na szwajcarskich kantonach, został jednak odrzucony jako zbyt separatystyczny. Wizja posła Związku Ludowo-Narodowego (dalej: ZLN) Adolfa Świdy także dotyczyła stworzenia dzielnic, bazujących na regionach post-zaborczych, z własnym autonomicznym sejmem dzielnicowym, sejmikami, powiatami, gminami z zachowaniem samodzielności ciał ustawodawczych, respektowaniem ustaw państwowych. Istniał także projekt Stanisława Głębińskiego, Stanisława Krukowskiego oraz Stanisława Wojciechowskiego, podkreślający samorządność terytorialną o różnym stopniu autonomii. W konsekwencji Komisja Konstytucyjna w maju 1920 r., na podstawie wniosków klubów sejmowych PSL oraz ZLN, postanowiła o częściowej decentralizacji państwa. Samorządy miały stanowić m.in. o sprawach kultury i niektórych aspektach związanych z gospodarką¹. Takie rozwiązanie miało następujące walory: umożliwiało obywatelom udział w życiu publicznym, inspirowało lokalną aktywność obywatelską i pozwalało na jej realizację, dawało możliwość wykorzystania samorządu jako środka łagodzenia niedostatków w pracy administracji państwowej a także obniżało koszty utrzymania urzędników².

Uprawnienia samorządów zapisano następnie w Konstytucji marcowej z 1921 r.³ Ustawa zasadnicza potwierdziła funkcjonujący od 1919 r. stan trójszczeblowego podziału samorządów⁴. Powyższe dotyczyło też Rumi i Zagórze, które funkcjonowały początkowo

¹ E. Tarnowska, *Samorządem, jak ongiś, Polska stać będzie. Zagadnienia genezy, podstawy prawnej, funkcjonowania i prób reformy samorządu wojewódzkiego w II RP, ze szczególnym uwzględnieniem Pomorza i Wielkopolski*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2020, t. 13, s. 188–190.

² G. Radomski, *Rola samorządu w kształtowaniu kultury politycznej. Koncepcje obozu narodowego w Polsce (1918–1939)*, „Historia i Polityka” 2005, nr 1, s. 28.

³ „Rzeczpospolita Polska, opierając swój ustrój na zasadzie szerokiego samorządu terytorialnego, przekazać przedstawicielstwu samorządu właściwy zakres ustawodawstwa, zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa, który zostanie bliżej określony ustawami państwowymi” – art. 3 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 44, poz. 267; dalej: Konstytucja marcowa).

⁴ „Dla celów administracyjnych Państwo Polskie podzielone będzie w drodze ustawodawczej na województwa, powiaty i gminy miejskie i wiejskie, które będą równocześnie jednostkami samorządu terytorialnego.

na podstawie obowiązujących przepisów pruskich z 1891 r. i dopiero z czasem stopniowo przechodziły pod zarząd administracji polskiej. Ostatni protokół w języku niemieckim sporządzony przez Radę Gminną Rahmel powstał 2 stycznia 1920 r.⁵ Natomiast rządy polskiego wójta Izzydora Wysieckiego rozpoczęły się 17 stycznia 1922 r.⁶ Gmina Rumia obejmowała wówczas obwód terytorialny wsi Rumia – 955 mieszkańców (w tym Janowo – 151) oraz Zagórze ze Szmelą – 708 mieszkańców (w tym Biała Rzeka – 233)⁷. Władzy wójta nie podlegał obszar dworski, zwany inaczej folwarkiem. Właścicielem majątku był Dymitr Andrault de Langeron⁸.

W dniu 16 kwietnia 1920 r. w Wejherowie rozwiązano Magistrat oraz Radę Miejską sprawującą nadzór nad byłą dzielnicą pruską. Wojewoda Stefan Łaszewski w ramach tworzenia administracji polskiej 26 kwietnia powołał komisarycznych członków tymczasowego Magistratu i Rady Miejskiej. W związku z tym już od początku maja zaczęto organizować powiat wejherowski i administrację morską (późniejszy powiat morski). Na starostę powiatowego wybrano Stefana Dąbrowskiego⁹. Powiat wejherowski z siedzibą w Wejherowie w latach 1920–1925 sprawował władzę nad 53 gminami, włączając gminy wiejskie Rumie i Zagórze, oraz nad 34 obszarami wiejskimi. Powiat zajmował powierzchnię 769 km². Ludność powiatu w dniu 30 listopada 1920 r. liczyła 43 815 mieszkańców¹⁰. Ustrój administracyjny opierał się wówczas jeszcze na pruskiej ordynacji miejskiej dla sześciu wschodnich prowincji z dnia 30 maja 1853 r.¹¹

Jednostki samorządowe mogą się łączyć w związki dla przeprowadzenia zadań, wchodzących w zakres samorządu. Związki takie mogą otrzymywać charakter publiczno-prawny tylko na podstawie osobnej ustawy” – art. 65 Konstytucji marcowej. Ponadto w art. 66 ustawowo określono wybór zwierzchnictwa terytorialnego, w art. 67 określono, komu przysługuje prawo stanowienia w sprawach należących do zakresu działania samorządów, zaś w art. 68 wskazano, że osobna ustawa będzie regulować powołanie samorządu gospodarczego, izb rolniczych, handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych.

⁵ Archiwum Państwowe w Gdyni (dalej: AP w Gdyni), Protokoły Rady Gminnej Rumia-Zagórze 1897(8)–1935, 59/25, s. 26.

⁶ *Ibidem*, s. 27.

⁷ D. Steyer, *Okres niepodległości i okupacja* [w:] *Ziemia wejherowska*, red. J. Węsierski, Gdańsk 1980, s. 163; B. Breza, *W okresie międzywojennym. Pomiędzy władzą a samorządnością. Instytucje administracyjne i samorząd w międzywojennej Rumii* [w:] *Historia Rumii od pradziejów do 1945 roku*, t. 1, red. B. Śliwiński, Gdynia 2012, s. 165. Breza podał stan populacji z minimalną różnicą: po odzyskaniu niepodległości (1920) Rumia z Janowem, Kręcem i Ludwichowem liczyła 995 mieszkańców, Zagórze wraz ze Szmelą i Kanią – 983, a obszar dworski – 76.

⁸ M. Władnik, *Rumia-Zagórze w okresie II Rzeczypospolitej* [w:] *Zarys dziejów Rumii*, red. J. Banach, Toruń 1994, s. 145. „Obszar dworski Rumia w powiecie morskim, województwie pomorskim znosi się, a terytorium jego włącza się do gminy wiejskiej Rumia w tymże powiecie i województwie” – rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 marca 1931 r. o zniesieniu obszaru dworskiego Rumia w powiecie morskim, województwie pomorskim (Dz. U. Nr 42, poz. 377).

⁹ D. Steyer, *Okres niepodległości...*, s. 155–156.

¹⁰ *Ibidem*, s. 157.

¹¹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. o zezwoleniu gminie wiejskiej Gdynia w powiecie wejherowskim w województwie pomorskim na przyjęcie ustroju według pruskiej ordynacji miejskiej dla sześciu wschodnich prowincji z dnia 30 maja 1853 r. (Dz. U. Nr 21, poz. 127).

Rozporządzeniem Prezydenta RP z dnia 30 października 1926 r.¹² oraz rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 1926 r.¹³ wyodrębniono powiat morski z siedzibą w Gdyni, który w części objął były powiat pucki. Przyłączono także okoliczne osady w pobliżu Gdyni wzdłuż pasa nadmorskiego od Orłowa po obszar dworski Cisowa. Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 lutego 1928 r.¹⁴ ustanowiono powiat morski z siedzibą w Wejherowie, którego granice określono następująco: „Powiat morski obejmuje obszar ograniczony od południa granicą powiatu kartuskiego, od zachodu granicą polsko-niemiecką, od wschodu granicą W.M. Gdańsk, od północnego wschodu wybrzeżem morskim”. Powierzchnia powiatu morskiego, po wejściu powyższego rozporządzenia w życie 21 marca 1928 r., wynosiła 1269,9 km², ludność zaś, według statystyk z 1930 r., liczyła 74 682 mieszkańców. Stan powyższy zmieniło wkrótce rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 stycznia 1929 r., stanowiące o wyłączeniu gminy miejskiej Gdynia z powiatu morskiego¹⁵. Odtąd powiat morski obejmował dwa miasta, Wejherowo oraz Puck z ekspozyturą starostwa, 102 gminy wiejskie (w tym gminę Rumia i Zagórze), a także 60 obszarów dworskich (w tym obszar dworski Rumia). Z gminą zbiorową Rumia (obejmującą kilka gromad)¹⁶ wyodrębniono łącznie 28 wójtostw¹⁷.

W kontekście badań nad gminą wiejską ważne są postanowienia określające strukturę w gminie zbiorowej. Rada gminy odpowiadała za organ uchwalający, władzę wykonawczą reprezentował zarząd gminy, w którego skład wchodził: wójt wybrany przez zarząd oraz ławnicy powoływani przez radę. Status z uprawnieniami nadano gromadom, które odtąd mogły samodzielnie decydować, poprzez powołane rady gromadzkie, sołtysów i pod-sołtysów, o majątku i dobru gromadzkim. Istotna różnica polegała na tym, że gromada reprezentowała jednostkę samorządową, natomiast gmina zbiorowa była odpowiedzialna za wykonywanie zadań, odgórnie poruczonych przez administrację rządową (powiatową, wojewódzką).

Międzywojenne dzieje gminy Rumia-Zagórze, leżącej w sąsiedztwie gdyńskiej gminy miejskiej, można podzielić na dwa odrębne okresy: od 1920 do 1933 r., kiedy weszła w życie ustawa samorządowa, scalająca wszystkie ziemie Polski, oraz od 1934 do 1939 r. Oddzielone nowelizacją prawa samorządowego okresy różnią się pod wieloma aspektami, także społeczno-politycznym i gospodarczym.

¹² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 października 1926 r. w sprawie utworzenia powiatu morskiego w Gdyni (Dz. U. Nr 117, poz. 678).

¹³ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 1926 r. w sprawie oznaczenia granic powiatu morskiego (Dz. U. Nr 128, poz. 760).

¹⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 lutego 1928 r. w sprawie zmiany art. 1 rozporządzenia z dnia 30 października 1926 r. o utworzeniu powiatu morskiego w Gdyni (Dz. U. Nr 25, poz. 221).

¹⁵ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 stycznia 1929 r. o wyłączeniu gminy miejskiej Gdynia z powiatu morskiego i utworzeniu z niej odrębnego powiatu miejskiego (Dz. U. Nr 4, poz. 35).

¹⁶ W administracji II Rzeczypospolitej gromady były jednostką pomocniczą gmin (podobną nieco do współczesnych sołectw). Gmina mogła być jednostkowa, czyli składać się z jednej większej miejscowości oraz kolonii, przysiółków, zaścianków czy leśniczówek, lub też zbiorowa – w jej skład wchodziło wówczas kilka miejscowości. Na terenach dawnych zaborów austriackiego i pruskiego istniały też obszary dworskie.

¹⁷ D. Steyer, *Okres niepodległości...*, s. 159–161.

Wspomniana wyżej nowelizacja (reforma administracyjna) została wprowadzona 23 marca 1933 r.¹⁸ i jest znana jako tzw. mała ustawa samorządowa. Zasadniczym celem reformy było ujednoczenie ustroju samorządowego. Zdaniem Roberta Stawickiego, określenie tej ustawy jako „scaleniowa” jest trafne z uwagi na osiągnięte przez nią cele, takie jak:

- unifikacja form ustrojowych;
- usprawnienie działania administracji lokalnej;
- przełamanie dotychczasowych barier dzielących poszczególne obszary kraju¹⁹.

Na podstawie tej ustawy na terenie Rumi oraz Zagórza wprowadzono podział na gromady z sołtysiem. Zostały one całkowicie podporządkowane wójtowi. Stan powyższy nie funkcjonował jednak zbyt długo, gdyż już 1 sierpnia 1934 r., na mocy rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zatwierdzono nową gminę scalającą dotychczasowe dwie gminy, Rumie i Zagórze. W jej skład weszły też dwie pobliskie miejscowości: wsie Łężyce oraz Kazimierz²⁰. Przepisy oraz postanowienia w sprawie obwoływania stanowisk rad gminy, kadencji, wyborów oraz zakresu kompetencji określały dwa rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 października oraz 15 grudnia 1933 r. dotyczące zmiany ustroju samorządu terytorialnego²¹. Zmiany w administracji terytorialnej wraz z reformą samorządową w 1933 r. wprowadziły zupełnie inny sposób zawiadywania gminą wiejską. Rada Gminna, korzystając z samorządnych postanowień zarządzania majątkiem gminy, podejmowała szereg inicjatyw społeczno-gospodarczych, nad którymi pieczę trzymały specjalnie utworzone komisje. Kryterium ich członkostwa zależało przede wszystkim od kompetencji, zatem w szeregach komisji mogły zasiadać inne osoby niż w radzie gminy. Jedynym decydującym warunkiem ważności działań powołanych komisji było wybranie na przewodniczącego wójta lub jednego z członków zarządu. Według ustawy o samorządzie z 1933 r., gminy wiejskie „składały się z trzech organów: rady gminy wybieranej na pięcioletnią kadencję, zarządu gminy i wójta. Ten ostatni miał kluczową pozycję. Przewodniczył w radzie gminy – organowi uchwałodawczemu

¹⁸ Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. Nr 35, poz. 294).

¹⁹ R. Stawicki, *Samorząd terytorialny w II Rzeczypospolitej – zarys prawnohistoryczny*, Warszawa 2015.

²⁰ M. Widernik, *Rumia-Zagórze...*, s. 146. „W powiecie morskim, województwie pomorskim tworzy się następujące gminy wiejskie: [...] 10) gminę Rumia z siedzibą w Rumi; w skład tej gminy wchodzi następujące dotychczasowe gminy wiejskie: Rumia z wyjątkiem enklaw wymienionych w pkt 12 [chodzi o niektóre parcele należące do Kazimierza, będące częścią gminy Kosakowo – M.M.P.], Zagórze z wyjątkiem enklawy wymienionej w pkt 12, z dotychczasowej gminy wiejskiej Kazimierz enklawa położona na terytorium dotychczasowej gminy Rumia, składająca się z parcel obręb Rumia karta 1 Nr 507, 508/170, z dotychczasowej gminy wiejskiej Łężyce enklawa składająca się z parcel obręb Cisowa karta 1 Nr 188–200, [...] z dotychczasowego obszaru dworskiego Gniewowo grunty określone obrębem leśnictwa Zagórze” – rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 lipca 1934 r. o podziale powiatu morskiego w województwie pomorskiem na gminy wiejskie (Dz. U. Nr 68, poz. 603).

²¹ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 października 1933 r. w sprawie wykonania ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. Nr 80, poz. 577); rozporządzenie II Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 grudnia 1933 r. w sprawie wykonania ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. Nr 100, poz. 769).

oraz zarządowi – organowi wykonawczemu. Jednocześnie posiadał najwięcej kompetencji wykonawczych. [...] W kwestiach dyspozycyjnych podlegał tylko staroście. Wydziałowi powiatowemu i staroście, oprócz opracowywania projektów uchwał, podlegały resorty obejmujące: drogi powiatowe, szpitale, zakłady opiekuńcze, instytucje finansowane przez powiat, majątek samorządowy”²².

W 1933 r., wraz z wprowadzeniem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, wójt gminy Izydor Wysiecki, pełniący urząd od 1920 r., złożył rezygnację ze stanowiska. Po nim na krótki czas wójtem został miejscowy nauczyciel Bolesław Czapiewski, a następnie gospodarz Leon Zelewski i w końcu kierownik szkoły, powiązany z endecją, Hilary Jarzębiński. Ten ostatni był zastępcą dotychczasowego wójta i – z mianowania ustępującego wójta Wysieckiego – miał pełnić funkcję do najbliższych wyborów. Jednak władze starostwa z Wejherowa, z pobudek czysto politycznych, wyznaczyły na to stanowisko kierownika szkoły z Ciechocina (a także wójta gminy Reda) – Jana Szczepańskiego²³. Ostatni komisaryczny wójt Szczepański przekazał ostatecznie urząd na posiedzeniu Rady Gminnej w dniu 9 stycznia 1934 r. nowo wybranemu wójtowi przez radę – Hipolitowi Roszczynialskiemu. Dodatkowym atrybutem Roszczynialskiego, cieszącego się opinią zaradnego gospodarza i działacza społecznego, oprócz wysokich kwalifikacji, było odgórne rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1933 r.²⁴, by stanowiska w cywilnej służbie państwowej i samorządowej nadawać zasłużonym podoficerom zawodowym. Całość regulowała myśl rozporządzenia z dnia 31 stycznia 1934 r. w sprawie kwalifikacji kandydatów na wójtów zawodowych²⁵. Nowo wybrany wójt, rotmistrz w stanie spoczynku, powyższe kryteria spełniał wzorcowo. Należy poniekąd stwierdzić, że początek zawiadywania gminą przez Roszczynialskiego naznaczone było zapisami Konstytucji kwietniowej²⁶, która od drugiej połowy lat trzydziestych XX w. silniej podporządkowała samorząd centralnej administracji państwowej²⁷.

²² S. Salmonowicz, *Podziały terytorialne i organizacja administracji w województwie pomorskim (1920–1939)* [w:] *Historia Pomorza*, t. 5: (1918–1939). *Województwo pomorskie i Wolne Miasto Gdańsk*, cz. 1: *Ustrój, społeczeństwo i gospodarka*, red. Sz. Wierchosławski, P. Olstowski, Toruń 2015, s. 85.

²³ B. Breza, *W okresie międzywojennym...*, s. 154.

²⁴ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1933 r. w sprawie trybu nadawania stanowisk w cywilnej służbie państwowej, samorządowej lub w przedsiębiorstwach państwowych wysłużonym podoficerom zawodowym wojska lub marynarki wojennej (Dz. U. Nr 58, poz. 434).

²⁵ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31 stycznia 1934 r. w sprawie kwalifikacji kandydatów na wójtów zawodowych (Dz. U. Nr 13, poz. 108).

²⁶ Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. Nr 30, poz. 227).

²⁷ E. Tarnowska, *Samorządem, jak ongiś...*, s. 195–196. Gaśnie stopniowo samodzielny udział samorządów w charakterze suwerennego ciała ustawodawczego, ich kompetencje stopniowo były umniejszane. J. Borzyszkowski, *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 4: *Kaszubi w II RP i w latach II wojny światowej (1920–1945)*, Gdańsk 2019, s. 333 i 414. Warto także nadmienić, że w drugiej połowie lat trzydziestych przewartościowały się znacznie sympatie polityczne. Jeszcze w 1926 r. Pomorzanie/Kaszubi wstrząśnięci wydarzeniami przewrotu majowego ostro oponowali przeciwko użyciu przemocy wobec prawowitych władz państwa, wyrażali też swój sprzeciw wobec Naczelnika Józefa Piłsudskiego i jego stronników, jednak w 1938 r. obdarzano go już czcią i wielkim poszanowaniem. AP w Gdyni, Wydział Powiatowy Powiatu Morskiego w Wejherowie, Gmina Rumia, Pismo Zarządu Gminy Rumia do Wydziału Powiatowego w Wejherowie z dnia 02.06.1938 r. w sprawie nadania szkole powszechnej w Rumi im. Józefa Piłsudskiego, 210/295, s. 148.

O rozszerzeniu nazwy na gmina „Rumia-Zagórze” zdecydowano podczas inauguracyjnego zebrania rady 13 czerwca 1935 r.²⁸ Natomiast formalnie nastąpiło to na posiedzeniu Rady Gminnej w dniu 6 marca 1936 r. – nową nazwę zatwierdzono uchwałą nr 46, zapisaną w protokole nr 9²⁹. Podczas organizacji gmin zbiorowych po 1934 r. formalnie status gminy w świetle prawa budżetowego opierał się na danych ze spisu powszechnego z 1931 r., który ustalił liczbę mieszkańców na 4998³⁰. Zarząd gminny, wybierany przez radę, składał się z wójta, zastępcy wójta (pod-wójta) i dwóch ławników. Organem kontrolującym zarząd była Rada Gminna wybierana wśród mieszkańców dwóch osad na okres pięciu lat. W skład rady wchodziło: 16 radnych, członkowie zarządu oraz przewodniczący rady – wójt. Wójt (pod-wójt) zwoływał członków rady na obrady, przewodniczył jawnym posiedzeniom, a także zatwierdzał uchwały.

Ustawa samorządowa z 1933 r. bynajmniej nie zniósła dotychczasowych przepisów prawnych z domeny prusko-niemieckiej³¹. W *Historii Pomorza* Stanisław Salmonowicz stwierdza: „Gmina (wiejska) nie miała wielkich kompetencji i wykonywała zadania powierzone przez administrację państwową (powiatową, wojewódzką). Niemniej samorząd wiejski pozostał także częściowo w ramach przepisów pruskich”³². W dalszym ciągu wykorzystywano pruski system wyborów pośrednich i bezpośrednich. Funkcjonowała też pruska ustawa o urzędnikach komunalnych z dnia 30 lipca 1899 r., „regulująca i ustanawiająca zasady prawne pracowników samorządowych”³³. W okresie międzywojennym na Pomorzu głosowano na radnych stopniowo i nieczęsto z list kompromisowych. Członków do rad gromadzkich najpierw wybierano w gromadach, drogą głosowania powszechnego. Następnie radni gromadzcy wybierali z własnego grona radnych gminnych, natomiast członków do rad powiatowych delegowali spośród siebie radni gminni. Sejmiki wybierane były przez rady powiatowe i rady miejskie z powiatowego związku samorządowego, stąd reprezentacja sejmików wojewódzkich stanowiła o wysoce zaawansowanej samodzielności wobec władz rządowych³⁴.

²⁸ M. Widernik, *Rumia-Zagórze...*, s. 147. Podczas spotkania inauguracyjnego połączonych gmin wysłano telegram do wojewody w sprawie rozszerzenia nazwy gminy Rumia-Zagórze.

²⁹ „Rada Gminna po wysłuchaniu referatu przewodniczącego o konieczności i potrzebie likwidacji gromad Rumji i Zagórze i po dyskusji radnych w tej sprawie stwierdza rzeczywiście, że gromady, jako instytucje są na terenie tutejszej gminy zupełnie zbędne dla powodów podanych w dyskusji. Jednocześnie postanawia uchwałą niniejszą nazwać tut. Gminę zbiorową Rumja-Zagórze” – AP w Gdyni, Księga Uchwał Rady Gminnej Rumia 1935–1938, 59/26, s. 46.

³⁰ B. Breza, *W okresie międzywojennym...*, s. 165.

³¹ „[...] przez wiele lat w II RP tylko na ziemiach byłego zaboru pruskiego istniała w pełnym zakresie trzech instancji organizacja samorządu terytorialnego oparta na przepisach prusko-niemieckich” – S. Salmonowicz, *Podziały terytorialne...*, s. 84.

³² „Na szczeblu gmin miejskich i wiejskich utrzymano instytucje pruskie: do 1939 r. istniała pruska ordynacja miejska z 1853 r. i gminna z 1891 r.” – *ibidem*, s. 85.

³³ „[...] interpretacja stanu prawnego, przywiązanie do znanych od dawna przepisów pruskich, z reguły były korzystniejsze dla samorządów niż rozwiązania ogólnopolskie [chodzi o próbę unifikacji samorządów ustawą scaleniową po 1933 r. – M.M.P.]” – *ibidem*, s. 85–86. Ustawa z 1933 r. rozszerzała nadzór administracyjny państwa nad samorządem terytorialnym.

³⁴ P. Olstowski, *O polityce na Pomorzu w latach Drugiej Rzeczypospolitej (1920–1939). Rzecz o mechanizmach kształtowania się stosunków politycznych*, „Dzieje Najnowsze” 2020, R. 52, nr 3, s. 204.

Bezpośrednią działalność Rada Gminna prowadziła dzięki powoływanym komisjom. W 1935 r., jak wynika z materiałów Wydziału Powiatowego Starostwa w Wejherowie z tego roku, powołano następujące komisje:

- rolną – opracowywała plan gospodarczy w zakresie rolnictwa oraz preliminarz wydatkowy, opiniowała wnioski o dotację na cele rolnicze, kontrolowała zarząd w kwestii rozwoju rolnictwa;
- drogową – określała zakres prac budowlano-drogowych w gminie, opracowywała preliminarz wydatkowy, nadzorowała budowę mostów i stan techniczny dróg;
- opieki społecznej – do jej zadań należała opieka nad potrzebującymi, a także wspieranie instytucji charytatywnych;
- sanitarną – zajmowała się działalnością w zakresie zdrowia publicznego, kontrolami sanitarnymi, nadzorem nad handlem żywnością;
- budowlaną – określała i nadzorowała prace budowlane na terenie gminy, opiniowała wnioski o kredyty z funduszu budowlanego;
- rewizyjną – kontrolowała działania gminy samorządowej, zajmowała się sprawozdaniami administracyjnymi³⁵.

Działania scaleniowe wobec zachodnich ziem polskich, wywierające coraz większą presję na regionalnych polityków, animatorów oświaty i kultury, były zrozumiałe względem wyznaczonej polityki centralnej. Kryzys w Europie (również w Polsce), a także etatyzm z odgórną dyspozycją środków finansowych na realizację projektów domagał się zaufanych i podporządkowanych miejscowych działaczy. Jednak zdawano sobie również sprawę, że pełne scalenie nie nastąpi błyskawicznie. Dlatego też – jak pisał Przemysław Olstowski: „Zamierzano jak najdłużej utrzymać dotychczasową odrębność o charakterze instytucjonalnym i prawnym, wynikające z przekonania o posiadaniu przez dzielnice zachodnie dobrych i sprawdzonych rozwiązań w tej dziedzinie. Integracja ziem polskich pod względem gospodarczym, instytucjonalnym i prawnym (samorządowym) była koniecznością i przywódcy endecji w Wielkopolsce i na Pomorzu nie mogli nie zdawać sobie z tego sprawy, podobnie jak z tego, że bez transferu fachowych kadr z innych dzielnic, przede wszystkim z Galicji, nie udałoby się zbudować sprawnej administracji, sądownictwa i szkolnictwa szczebla wyższego niż elementarny jedynie w oparciu o zasoby własne”³⁶. Dlatego też podkreślano regionalne doświadczenia nabyte w przeszłości, które usilnie przeciwstawiały się żywiołowi niemieckiemu, a także to, że władze centralne winne być wdzięczne i szanować autochtonów zaprawionych w bojach o tożsamość Pomorza przed 1920 r. Akcentowano lokalny potencjał tkwiący w odmiennej świadomości politycznej, wykształcony w buforowej strefie kulturowej, umiejętność rozeznania się w regionalnej polityce, opierające się zarówno na zrozumieniu mentalności autochtonów, jak i pomorskiej mniejszości niemieckiej. Odmienności dziejowe przemawiały za zwiększe-

³⁵ AP w Gdyni, Księga Wydziału Powiatowego Starostwa w Wejherowie z 1935 r., 210/295; M. Widernik, *Rumia-Zagórze...*, s. 147.

³⁶ P. Olstowski, *O polityce na Pomorzu...*, s. 196. W kwestii „fachowych kadr z innych dzielnic” chodziło przede wszystkim o znajomość języka polskiego, świadomość historyczną propolską, lojalność wobec wyższej administracji rządowej oraz świadectwo ukończenia szkoły polskiej.

niem autonomii Pomorza w dziedzinie gospodarki i kultury³⁷, co warszawscy decydenci uważali za niesubordynację polityczną wobec centralnych działań scalających. Nierzadko oskarżano działaczy pomorskich o postawy antypaństwowe, sprzeczne z realizowaną polityką konsolidacyjną ziem polskich. Dotyczyło to przede wszystkim elit politycznych wywodzących się w większości z centralnej oraz wschodniej Polski, sprzed uzyskania niepodległości w 1918 r. Według Józefa Borzyszkowskiego, władza rządząca „nie doceniała i nie akceptowała ambicji dominującej tam ludności słowiańskiej – białoruskiej i ukraińskiej, a stąd i [nie dostrzegała – M.M.P.] innych odrębności – mniejszości”³⁸.

W kuluarach salonowych pojawiały się nawet skrajne opinie odnoszące się do sytuacji politycznej na Pomorzu. We wspomnieniowym artykule Konstantego Bączkowskiego, wydrukowanym w „Literach” w 1968 r., stan podziałów z tamtego okresu prezentował się następująco: „Pomorze uchodziło w Warszawie za dzielnicę najbardziej zacofaną pod względem politycznym, najbardziej »zeszwabioną«, najbardziej antysanacyjną, a więc i antypaństwową, najbardziej opierającą się nowym »mocarstwowym czasom« ery Piłsudskiego”³⁹. Dalsza opinia tego autora, działacza politycznego z okresu międzywojennego, odnosi się do przybyłych na Pomorze po 1920 r. kadr urzędniczych oraz nauczycielskich. Zauważał on, iż jakoby „spora grupa napływowych urzędników administracyjnych, nauczycieli nie posiadała odpowiednich kwalifikacji. Na domiar łączą ignorancję z niezrozumieniem stosunków społecznych, tradycji, etnicznych odrębności”⁴⁰. Również Wojsko Polskie, w pierwszych latach władzy komisarycznej, do 1925 r. odnosiło się do autochtonicznych mieszkańców z dystansem i na wskroś okupacyjnie. W dalszym toku wywodu Bączkowski wprost stwierdza: „stosunek władz przyczynił się do złamania miejscowych działaczy, odbierając ludowi przywódców regionalnych, a mit państwa zawiódł na całej linii”⁴¹. Trudno zgodzić się z aż tak surową opinią, choć Bączkowski zwracał uwagę m.in. na odsuwanie rodzimych polityków od urzędów czy stanowisk wyższego szczebla. W ich miejsce sprowadzano działaczy z Kongresówki i Galicji, którzy niekiedy nie rozumieli lokalnych uwarunkowań i nie wyrażali chęci, by utożsamiać się z pomorską odrębnością kulturową.

Innym ważnym czynnikiem rzutującym na politykę władz było to, że część lokalnych elit w pewnym stopniu nadal znajdowała się w kręgu oddziaływania kultury niemieckiej. Być może obawiano się więc, że przy sprzyjających okolicznościach mogłaby powrócić sytuacja sprzed 1920 r.

Stąd też wynikał paradoks wśród autochtonów na Pomorzu dzielący społeczeństwo po 1920 r. na „swoich” i „obcych”. „Swoimi” określano miejscowych narodowości nie-

³⁷ J. Borzyszkowski, *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 4..., s. 352.

³⁸ „W tym kontekście można też widzieć sprawy wielu Kaszubów i Pomorzan, akcentujących swoje regionalne odrębności, dążących do wzmocnienia własnej podmiotowości i samorządności, autonomii, wartości sprzecznych z wyobrażeniami i ideami narodowego państwa, bliskimi sanacji i endecji” – *ibidem*.

³⁹ K. Bączkowski, *Wojewodowie pomorscy*, „Litera” 1968, nr 12, s. 31, cyt. za: J. Borzyszkowski, *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 4..., s. 354.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ K. Bączkowski, *Regionalizm a separatyzm (1958)*, „Acta Cassubiana” 2012, nr 14, s. 248–252. Bączkowski sugerował, że okupacja niemiecka dopełniła wszystko to, co było jeszcze wolne politycznie.

mieckiej, zaś „obcymi” przyjezdnych Polaków. Pojawiające się antagonizmy, konflikty, frustracje na tle ekonomicznym, zaniedbania administracyjne, konkurencja na rynku pracy wzbudzały u autochtonów awersję i obcość. Dlatego ponownie nawiązano kontakty z miejscowymi Niemcami, gdzie wyznacznikiem były wspólny system wartości, a także dziejowa bliskość kulturowa⁴².

Nowi decydenci na stanowiskach starościńskich i wojewódzkich z podległym aparatem władzy przez niemal cały okres międzywojenny wywierali presję podporządkowującą na polityków i mieszkańców Pomorza. Niekiedy działania nowych władz były pozbawione empatii i woli, by spróbować zrozumieć mentalność ludności autochtonicznej wynikającą z odmiennych losów historycznych tego regionu. Stąd też rodzące się wówczas antagonizmy oraz sprzeciw wobec działań urzędników wywodzących się z innych rejonów Polski. Z kolei reprezentanci centralnej władzy w regionie tę antypatię i niekiedy bierną postawę mieszkańców odbierali niczym niezrozumiałą swoistą krnąbrność. Tak było np. 21 listopada 1931 r., gdy wybrano kolejnego wojewodę pomorskiego – Stefana Kirtiklisa, który miał za zadanie poskromić miejscową tzw. odrębność polityczną, stając rzekomo w obronie (polskiego) brzegu morskiego. Nie zapisał się on dobrze w pamięci ludności kaszubskiej, która wspominała go w następujący sposób: „Z myślą o pełniejszej kontroli nad niesfornym województwem pomorskim i zdobyciu więcej władzy, kontroli nad opozycją, kolejnym wojewodą został mianowany znany z silnej ręki i omijania prawa Stefan Kirtiklis, dotychczasowy wojewoda wileński. [...], pozostawił najmniej sympatii, a najwięcej pamięci o zagorzałym działaniu w zakresie zwalczania opozycji w samorządach oraz rugowaniu z wszelkich, dostępnych jego wpływom, stanowisk ludzi krytycznych wobec rządu”⁴³.

Należy mieć też jednak na uwadze, że część podejmowanych działań „propolskich” miała skutek odwrotny do zamierzonego. Tak było chociażby z przymusową parcelacją większych arealów przez właścicieli niemieckich. W transakcjach kupna i sprzedaży parceli uczestniczyły banki Wolnego Miasta Gdańska, finansując nabywanie nieruchomości przez przedstawicieli mniejszości niemieckiej, która korzystała z prawa pierwszeństwa zakupu. W praktyce doprowadziło to więc do rezultatu innego niż oczekiwano – powiększyły się bowiem enklawy kultury niemieckiej.

W 1931 r., by zademonstrować i wykazać polskość ziem Pomorza, reaktywowano ogólnopolskie Święto Morza w Gdyni⁴⁴. Ta chętnie odwiedzana corocznie konsolida-

⁴² A. Kwaśniewska, *Badania etnologiczne na Kaszubach i Pomorzu Wschodnim w XIX i XX w. Ludzie, instytucje, osiągnięcia badawcze*, Gdańsk 2009, s. 225.

⁴³ J. Borzyszkowski, *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 4..., s. 360. Z kolei Olstowski podaje zgoła inną opinię na temat wojewody Kirtiklisa: „miał wyższą pozycję od Lamota, nie popełniał przy tym błędów poprzednika. Rządził sprawnie w niełatwych warunkach kryzysu gospodarczego, skupiając znaczną część wysiłków na rozwoju wpływów obozu władzy, opanowaniu pomorskiego rynku prasowego” – P. Olstowski, *O polityce na Pomorzu...*, s. 205. Siła prasy była wówczas widoczna w tym regionie – Pomorze posiadało zaledwie kilkuprocentowy wskaźnik analfabetyzmu.

⁴⁴ M. Władernik, *Rumia-Zagórze...*, s. 160. Liczny udział mieszkańców w obchodach Święta Morza w Gdyni był wynikiem prężnego działania Ligi Morskiej i Kolonialnej pod przewodnictwem radnego A. Murawskiego. Drugi czynnik wspomagający stanowiła więź braterska wójta Hipolita Roszczynialskiego i ks. prałata Edmun-

cyjna uroczystość patriotyczna (z pokazem potencjału morskiego) od 1932 r. wymagała znacznej aprowizacji. W tym celu wykorzystano niemal wszystkie osady i miejscowości położone wzdłuż brzegu morskiego od Gdyni po Wejherowo, a nawet od Władysławowa po Hel. Dotyczyło to także Rumi-Zagórza. W czerwcu 1933 r., podczas drugiego Święta Morza w Gdyni, gmina zaofiarowała 200 kwater dla przybywających gości⁴⁵.

Sąsiedztwo Gdyni i ekonomiczno-polityczne znaczenie miasta wpływały w nie małym stopniu na gminę i lokalną społeczność. Dzięki portowi lotniczemu w Rumi miejscowi wódatarze mogli gościć i witać przedstawicieli rządu, polityków, artystów, przedsiębiorców z centralnej Polski⁴⁶. Zygmunt Milczewski – sekretarz gminy Rumia-Zagórze w latach 1935–1939, tak wspominał po latach: „Dzięki portowi lotniczemu Rumię odwiedzało mnóstwo ludzi z Gdyni i wielkiego świata. Miały też miejsce wielkie imprezy, przybywały wielkie damy. Czasami usługiwaliśmy honorowym gościom. Ja często byłem kelnerem honorowym. Dbaliśmy o promocję naszej gminy. Szczególnie wielkie bale były z okazji lotnictwa”⁴⁷.

Wraz z korzyściami, płynącymi z samodzielnego sprawowania władzy w gminie Rumia-Zagórze, pojawiały się także trudności. Wynikały one z przyczyn czysto technicznych. Skład rady wywodził się z rodzimych mieszkańców, społeczników i aktywistów. Rosnące wymogi, nowe zapisy prawne, uchwały, wyższy poziom usług administracyjnych w sposobie zarządzania wymagały ciągłego samodoształcania oraz poświęconego czasu. Należało też stworzyć stałe biuro z sekretariatem gminnym.

W związku z nowo powstającym miastem – Gdynią zaczęły też narastać konflikty gospodarcze i prawno-społeczne, co było novum na Pomorzu. Pozytywem w tej sytuacji był rozległy rynek pracy, a także zbyt produktów budowlanych oraz spożywczych, przy nagłym odseparowaniu od Wolnego Miasta Gdańska oraz Niemiec. Niewielka osada zyskała nowe możliwości gospodarcze, kulturalne, jak i dostęp do technologii. Do istniejącej magistrali kolejowej Gdańsk–Berlin doszło połączenie ze Śląskiem poprzez Kościerzynę, rozbudowano komunikację autobusową, zaczęły działać terminal lotniczy w Rumi, a także port morski w Gdyni. Z wielkim rozmachem rozpoczęła się elektryfikacja ulic, budynków samorządowych i prywatnych, powstał pierwszy wodociąg w Janowie. W 1932 r. gmina weszła do strategicznego obszaru stanowiącego o rozwoju przemysłu morskiego pod przewodnictwem kierownictwa z Oddziału Zabudowy Komisariatu Rządu w Gdyni. W jego skład wchodziły tereny od granic Wolnego Miasta Gdańska poprzez Gdynię aż do Rumi-Zagórza.

da z Roszczyńskich, proboszcza w Wejherowie, zaangażowanego w działalność polityczną i gospodarczą na terenie powiatu wejherowskiego i gdyńskiego.

⁴⁵ J. Drozd, *Sojusz narodu polskiego z morzem: Święto Morza w Gdyni 1932–1939*, Gdańsk 2021, s. 48.

⁴⁶ Przez Rumię-Zagórze 2 sierpnia 1932 r. przejeżdża prezydent Ignacy Mościcki w drodze do portu we Władysławowie. Trasa wiodła przez „Cisowę, Zagórze, Redę, Puck, Gnieźdzewo i Swarzewo, witany [był – M.M.P.] po drodze bramami tryumfalnymi, szpalerami dzieci szkolnych i licznych pocztów sztandarowych różnych organizacji” – *ibidem*, s. 40.

⁴⁷ M. Pieper, *Zygmunt Milczewski – samorządowiec, konspirator, publicysta*, Gdynia 2020, s. 32, przyp. 78; K. Klawiter, *Dostojny Jubilat*, „Norda”/„Goniec Rumski” dodatek do „Dziennika Bałtyckiego”, 27.09.1995, s. 3.

Otwierały się również szerokie perspektywy dla rozwoju portu w kierunku Rumi i delty rzeki Redy oraz dla na pozór realnych projektów urbanistycznych wraz z potencjalnym dofinansowaniem inicjowanych przedsięwzięć⁴⁸. Wraz z rozwojem centralnego ośrodka, na jaki wyrastała Gdynia po 1930 r., rosła też świadomość społeczna i polityczna wśród samorządowców oraz mieszkańców Rumi-Zagórze. W szczególności przejawiała się ona wśród rosnących w siłę związków zawodowych, broniących praw robotników, bezrobotnych oraz ich rodzin⁴⁹.

Oprócz korzyści wynikających z potencjalnego rozwoju silnego sąsiedztwa Gdyni pojawiły się także liczne trudności i hamulce rozwojowe. Komisje zajmujące się sprawami rozbudowy gminy przedstawiały teoretyczne plany, bez konkretów, cezur, wskazania potencjalnych środków na realizację. Przykładem może być tu wizja urbanistyczna Ignacego Butlera, inspektora budowlanego z Komisariatu Rządu w Gdyni. Przedstawił on na posiedzeniu Rady Gminnej w dniu 6 listopada 1936 r. plan ze szczegółową mapą, dotyczący wielkości parcel, wskazano w nim również wysokość budynków (nawet do trzech kondygnacji), nakreślono powstanie osiedli mieszkaniowych oraz zaprezentowano program przekształcenia użytków rolnych na działki budowlane. Projekt ten zakładał również postawienie szkoły, nowego kościoła, gmachów publicznych, tj. ratusza, szpitala i urzędu pocztowego⁵⁰.

Dnia 24 sierpnia 1935 r., podczas posiedzenia Rady Gminnej radny Józef Madyński skrytykował sposób załatwiania spraw budowlanych przez Komisariat Rządu. Stwierdził on m.in.: „rysunki leżą w Komisariacie Rządu całymi miesiącami, co powoduje wielce niezadowolenie wśród osób zainteresowanych i hamuje w pewnej mierze rozbudowę naszej miejscowości”⁵¹. Uchwałą nr 15 zamierzano wówczas przedłożyć wszystkie akta budowlane komisji rozbudowy do szczególnego rozpatrzenia⁵². W badanych źródłach archiwalnych dotyczących gminy można zauważyć swoisty nacisk proceduralny urzędników Komisariatu Rządu w Gdyni na działania radnych, mający nawet znamiona swobodnego szantażu podporządkowująco-absorpcyjnego. Według Donalda Steyera, już w latach 1929–1930 opracowywano projekty mieszkalne (niezrealizowane) pomiędzy Kępą Oksywską a wzgórzami chyłońskimi sięgającymi aż po Rumie⁵³. Intensywnie rozwijające się budownictwo hamowane było przez restrykcje prawne, podwyższanie norm i standardów. Wizytujący inspektor zaślaniał się jakością sporządzanych przez mieszkańców niedostatecznie fachowych planów/rysunków u architektów⁵⁴. Aczkolwiek 23 listopada

⁴⁸ „Wyraźna dominacja Gdyni, usytuowanie Rumi, [...] lotnisko, wodociągi, ewentualne korzyści z włączeniem gminy do miasta Gdyni spowodował[by], iż w 1939 r., wychodząc naprzeciw bezrobociu, problemom finansowym Rumi, zrealizowaniu koniecznych inwestycji, około 1200 grupa mieszkańców apelowała na zorganizowanym wiecu o przyłączenie Rumi-Zagórze do Gdyni” – B. Breza, *W okresie międzywojennym...*, s. 166–167.

⁴⁹ R. Wapiński, *Ruch robotniczy na Pomorzu w latach 1920–1939*, Gdynia 1963, s. 152–154.

⁵⁰ AP w Gdyni, Księga Uchwał Rady Gminnej Rumia 1935–1938, Uchwała nr 68, 59/26, s. 29.

⁵¹ *Ibidem*, s. 67–68.

⁵² *Ibidem*, s. 73.

⁵³ D. Steyer, *Problemy robotnicze w Gdyni: 1926–1939*, Gdańsk 1959, s. 45.

⁵⁴ AP w Gdyni, Księga Uchwał Rady Gminnej Rumia 1935–1938, 59/26, s. 32.

1935 r. na posiedzeniu Rady Gminnej na wniosek radnego, członka Komisji Budowlanej Józefa Madyńskiego wpisano do protokołu: „mieszkaniec gminy Paweł Arendt otrzymał zgodę od Komisarjatu Rządu w Gdyni na budowę domu, natomiast Wydział Powiatowy jest wręcz innego zdania. Na tem tle dochodzi często do dziwnych i niezrozumiałych bliżej nieporozumień”⁵⁵.

Projekty inwestycyjne architektów podwyższały w dużym zakresie koszty realizacji, natomiast niestałość względem wniesionych planów, proponowane ciągle zmiany przez urbanistów co do terenów gminy powodowały raczej jej zastój niż koniunkturalny rozwój⁵⁶. W latach trzydziestych niemal na każdym posiedzeniu gminy zbiorowej rada wnioskowała o zawieszenie jakiejś inwestycji budowlanej. Za przykład niech posłuży parcelacja rozległego majątku Dymitra Andraulta de Langerona, którego część zaadaptowano na lotnisko. Równocześnie zakazano jakiejkolwiek przebudowy i zabudowy (stawianie pięt) w tzw. Starej Rumi. Z pewnością chodziło tu o względy bezpieczeństwa. Takie jednak umiejscowienie lądowiska i związane z nim ograniczenia rzutowały na możliwości rozwoju centrum osady z dwoma kościołami: katolickim i protestanckim⁵⁷.

Warto też przypomnieć, że dopiero na posiedzeniu Rady Gminnej w dniu 6 marca 1936 r. przewodniczący rady przedstawił wniosek do Komisarjatu Rządu o uznanie terenów zagórskich (osady Zagórze) jako budowlanych⁵⁸.

Masowe odsprzedawanie ziemi na działki budowlane nie tylko nie przyniosło oczekiwanych podatków na rzecz gminy, lecz zupełnie zlikwidowało dotychczasowe dochody podatkowe z gospodarstw. Rozpoczęło się dzikie, niekontrolowane osadnictwo migrantów, początkowo z cichym poparciem radnych. Wynajęte kwatery w przybudówkach, na poddaszach dla robotników oraz ich rodzin, migrantów z Polski centralnej, początkowo okazały się dużą pomocą dla mieszkańców gminy w trudnym okresie recesji gospodarczej. Niemniej gmina Rumia-Zagórze pozbawiona, w porównaniu do Gdyni, uprzywilejowanych uprawnień, „szczególnej opieki od władz państwa”, nie była przygotowana na przyjęcie tak dużej liczby ludności, przy jednoczesnym opuszczaniu jej przez podatników, dawnych właścicieli ziem. Rosnące niczym grzyby po deszczu „domy tymczasowe”, „baraki mieszkalne” nie tylko zmieniały dotychczasową estetykę, lecz wraz z przybyciem kolejnych mieszkańców zapowiadały też nowe problemy – można było zaobserwować zwiększenie się liczby drobnych przestępstw, włóczęgostwo, oszustwa domokrażców, którym lokalne, skromne siły policyjne nie były w stanie sprostać.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 56.

⁵⁶ Ustawa z dnia 15 lutego 1933 r. o kierowaniu robotami budowlanymi i sporządzaniu projektów (planów) tych robót na obszarze m. Gdyni (Dz. U. Nr 16, poz. 108). Niezwykle restrykcyjne normy budowlane dotyczące wszelkich projektów, inwestycji, obejmujące także gminę Rumia-Zagórze (słuszne albo kłopotliwe, jednak nie zawsze w pełni zrozumiałe dzięki rozbudowanej komplikacji biurokratycznych procedur) zostały uchylone dopiero 13 sierpnia 1961 r.

⁵⁷ AP w Gdyni, Starostwo Morskie w Wejherowie, Hillas Maksymilian, 212/0/11/2487. W dokumentach tych odnoszących się do ziem Maksymiliana Hillasa pojawia się informacja o zakazie zabudowy ze względu na bliskość lotniska. Stąd wynika, że cała gmina Rumia z uwagi na fakt powstania lotniska na obrzeżach osady została sparaliżowana zastojem w budownictwie na cały okres międzywojenny.

⁵⁸ AP w Gdyni, Księga Uchwał Rady Gminnej Rumia 1935–1938, 59/26, s. 52.

W dniu 30 grudnia 1934 r., krótko po wyborze Rady Gminnej i sporządzeniu opinii od władz powiatowych co do samowystarczalności budżetowej gminy⁵⁹, do Urzędu Wojewódzkiego wystosowano wniosek w tej sprawie⁶⁰. Główny nacisk położono w nim na rozbudowę i bliskość Gdyni oraz trudności związane z niewiarygodnym tempem przybywających mieszkańców w gminie. Argumentowano: „Nowi mieszkańcy to przeważnie robotnicy zatrudnieni w Gdyni, którzy nie czują się zobowiązani do płacenia podatków, świadczeń na rzecz gminy. Społeczność napływowa na domiar domaga się od władz gminy świadczeń socjalnych (szczególnie w okresie zwiększonego bezrobocia), zdrowotnych⁶¹ oraz zagwarantowania wszystkim dzieciom edukacji. Gmina nie mogła także sprostać czynnościom kontrolno-rewizyjnym, powstawaniu licznych budynków, baraków robotniczych, wymagających nadzoru budowlanego i policyjnego. Istniała ciągła potrzeba remontów nadmiernie eksploatowanych dróg, rosło też zapotrzebowanie na energię⁶². Problemem było również to, że dawni mieszkańcy-gospodarze po parcelacjach majątków i sprzedaży działek wyprowadzali się z gminy, natomiast nowi nabywcy uiszczali tylko niewielki podatek lub nie płacili go wcale.

Rada Gminna argumentowała we wniosku do Urzędu Wojewódzkiego, że „przy ówczesnym systemie podatkowym nie mogli być pociągnięci także do pokrycia wydatków gminnych⁶³. Na domiar gmina nie mogła wygzekkować od Starostwa Powiatowego oraz komisarycznych władz Gdyni, specjalnie powołanych do rozwoju regionu, bieżących funduszy na remonty dróg, mostów, poboczy, gmachów użyteczności publicznej, szkół, wyposażenie gabinetu lekarskiego. Dostosowanie się do koniunkturalnych potrzeb oraz wzrastające zapotrzebowanie na elektryczność rodziły trudności i spory tym razem pomiędzy Wydziałem Powiatowym w Wejherowie, gminą Rumia-Zagórze a decydentami z Gdyni. Kolejny problem wynikał z przegranej konkurencji wobec sieci usług realizowanych w Gdyni, co destabilizowało pozycję drobnych rzemieślników i handlowców. Liczebność zakładów i warsztatów zmniejszała się na rzecz tańszych funkcjonujących

⁵⁹ „W razie stwierdzenia, że gmina nie jest samowystarczalna finansowa, Urząd Wojewódzki wnosi, aby Wydział Powiatowy Starostwa Morskiego sporządził odpowiednio umotywowany wniosek do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, aby nadać finansowe uprawnienia miejskie gminie Rumia-Zagórze. Naczelnik Wydziału: Zakrzewski” – AP w Gdyni, Wydział Powiatowy Powiatu Morskiego w Wejherowie, Gmina Rumia, Urząd Wojewódzki Pomorski, Toruń, Nr SFF 10/3 z dnia 14.11.1934 r. Gmina Rumia – nadanie uprawnień finansowych miejskich – pismo skierowane do Wydziału Powiatowego w Wejherowie w sprawie sprawdzenia i doniesienia o samowystarczalności finansowej gminy Rumia-Zagórze, 210/295, s. 84.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 76–77.

⁶¹ „Na podstawie tajnego pisma z Starostwa Morskiego z dnia 13.06.1935 r. do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, Wydziału Społeczno-Politycznego, stwierdza się, iż na terenie Rumi-Zagórze obowiązki lekarza medycyny pełnił jedynie dr Stanisław Bogucki, ur.10.11.1901, nr dyplomu 2.8.1929” – AP w Gdyni, Starostwo Morskie w Wejherowie, Zgromadzenie przedwyborcze (ordynacje wyborcze, partie nielegalne, wykaz stowarzyszeń, obwodowe komisje wyborcze, samorząd terytorialny) 1922, 1934–1939, 212/0/12/3259, s. 18. Rumia-Zagórze liczyła wówczas już przeszło 10 tys. mieszkańców, potencjalnych pacjentów.

⁶² AP w Gdyni, Wydział Powiatowy Powiatu Morskiego w Wejherowie, Gmina Rumia, 210/295, s. 76–77.

⁶³ „W ogólnej sytuacji nowi mieszkańcy Gminy Rumia-Zagórze pracujący głównie w Gdyni nie mogli być także pociągnięci do wszelkich prac w charakterze szarwarku lub podatków i opłat z tym związanych” – *ibidem*.

w Gdyni, w gminie zostali jedynie tzw. „przedstawiciele zawodów (coraz częściej) uznawanych za miejskie”⁶⁴.

Zdaniem Mieczysława Widernika, gmina Rumia-Zagórze u progu 1920 r., jak i w późniejszych latach posiadała większą liczbę zakładów, fabryk, warsztatów usługowych niż niejedno miasteczko na Pomorzu⁶⁵. Na obszarze wójtostwa znajdowały się następujące zakłady produkcyjne: Zagórska Fabryka Krzesel, fabryka beczek Silvano oraz Baltar na Zagórze, Zakład Obróbki Drewna R. Kuschego, wytwórnia dachówek cementowych M. Hilca, młyny H. Kühla, J. Weinera, J. Marszałkowskiego, J. Riebanda, J. Malotke, dwa tartaki, zakład kołodziejski, drukarnia I. Hepki oraz liczne gospodarstwa rolno-produkcyjne. W gminie funkcjonowały również: 42 mniejsze warsztaty rzemieślnicze (10 – stolarskich, 9 – szewskich i krawieckich; stan z 1934 i 1939 r.), 6 zakładów obróbki drewna, wędzarnia ryb, wytwórnia skrzynek, produkcja beczek i krzesel, fabryka kaffli i wytwórnia soków. Ponadto na terenie Rumi-Zagórze dzięki spiętrzeniu wód rzeki Zagórska Struga powstało 8 elektrowni, a także liczne przedsiębiorstwa budowlane⁶⁶.

Początkowo kooperacja z rozwijającym się portowym miastem – Gdynią przedstawiała się korzystnie. Od 1927 r. można było jednak zaobserwować redukcję liczby zakładów i warsztatów oraz zmniejszenie zatrudnienia w gminie. Częściowo wiązało się to z ogólnym kryzysem gospodarczym, ale główną rolę odegrało tu prawo inwestycyjne faworyzujące Gdynię. Dwukrotnie specjalnym rozporządzeniem prezydenckim z dnia 1 czerwca 1927 r. oraz z dnia 24 listopada 1930 r., podtrzymanych ustawą sejmową z marca 1935 r.⁶⁷ wszystkie przedsiębiorstwa inwestujące w Gdyni zostały zwolnione z podatku przemysłowego na okres do 15 lat, a dochodowego na okres 10 lat. Były też zwolnione od opłat stemplowych, administracyjnych, uzyskując ulgi portowo-celne. Miały także prawne wsparcie władz na bezpośredni wykup ziem od rodzimych właścicieli pod inwestycje, przyczyniające się do rozwoju miasta. Stąd stwierdzenie D. Steyera, że kapitały lokowane w inwestycje w mieście portowym, wspierane ministerialnie, nie potrzebowały dodatkowych nakładów. Natomiast sam wkład kapitału w gospodarczy rozwój miasta zwracał się w bardzo krótkim czasie⁶⁸. Kolejnym bodźcem zachęcającym do wyboru Gdyni przez inwestorów i przedsiębiorców było prawo zwalniające od podatku na okres aż 25 lat

⁶⁴ B. Breza, *W okresie międzywojennym...*, s. 178. Zwiększyła się liczba piekarzy, masarzy, fryzjerów, krawców i szewców, swoje warsztaty otworzyli zegarmistrz, fotograf, kapelusznik itp. Zaczęła funkcjonować drukarnia.

⁶⁵ M. Widernik, *Rumia-Zagórze...*, s. 163.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 152–154; D. Steyer, *Okres niepodległości...*, s. 161.

⁶⁷ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 czerwca 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni (Dz. U. Nr 51, poz. 452); rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1930 r. o zmianie i uzupełnieniu niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 czerwca 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni (Dz. U. Nr 80, poz. 631); ustawa z dnia 18 marca 1935 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 czerwca 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni (Dz. U. Nr 25, poz. 169).

⁶⁸ M. Ciechocińska, *Donald Steyer „Problemy robotnicze Gdyni 1926–1939”* [recenzja], „Przegląd Historyczny” 1959, nr 52(1), s. 201–203.

osoby wnoszące tam budynki⁶⁹. Gmina Rumia-Zagórze, pozbawiona powyższych przywilejów, mogła zaoferować jedynie niskie ceny gruntów w sąsiedztwie Gdyni⁷⁰.

W dniu 4 grudnia 1926 r. „Gazeta Kartuska” poinformowała czytelników w artykule *Gdynia – miasto bez podatków* o nowych ulgach podatkowych obowiązujących w nowo powstającym mieście Gdynia. Przepisy te miały uwolnić wszystkie budowle w Gdyni od podatku, zapewnić kredyty budowlane na przebudowy, usprawnić wywłaszczanie gruntów chłopskich oraz uwolnić przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe od podatków państwowych⁷¹. Warto przypomnieć, że Oddział Zabudowy Komisariatu Rządu w Gdyni określał tereny od granic Wolnego Miasta Gdańska poprzez Gdynię wraz z Rumią-Zagórzem.

Intensywny rozwój i „ekspansja” Gdyni wzbudzały „mieszane uczucia” nie tylko wśród polityków Wolnego Miasta Gdańska, lecz niekiedy także wśród samorządów bliskiego sąsiedztwa⁷². Jednak na przemianach infrastrukturalnych, na rozwoju przemysłu w Gdańsku i Gdyni korzystał niemal każdy prywatny przedsiębiorca regionu z branży budowlanej. Mowa o cegielniach, przemyśle drzewnym, stolarce budowlanej, cementowniach i żwirowniach⁷³.

Chcąc pokazać nastawienie polityków z tamtego okresu wobec Pomorza, warto cytować kilka przemysłów Stefana Wernera z 1935 r. z jego publikacji *Przemysł na Pomorzu i jego przyszłość*. Dywagacje autora wyraźnie świadczą o kursie państwa określonym w Konstytucji kwietniowej, gdzie wszelka jednostka traci na znaczeniu na rzecz centralizacji: „Jedynie słuszne jest traktowanie Pomorza jako wycinka całej polskiej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej [...]. Nie widzę więc powodów, które by nakazywały budować program przyszłych przemian strukturalnych tej dzielnicy jedynie na jej lokalnych warunkach i potrzebach. Lokowanie na Pomorzu nadwyżek zarówno ludnościowych, jak i kapitałowych z głębi kraju jest w pełni uzasadnione nie tylko gospodarczo, ale i politycznie. [...] Istnieje szereg »lokalnych« argumentów, wykazujących potrzebę dalszego uprzemysławiania Pomorza. [...] Uprzemysłowienie Gdyni jest jednym z warunków zapewnienia jej zdrowych podstaw dalszego rozwoju. Poza tem na pozostałym obszarze

⁶⁹ S. Werner, *Przemysł na Pomorzu i jego przyszłość*, Poznań–Warszawa 1935, s. 21–22. Werner, którego publikację z 1935 r. należałoby traktować niemal jako źródło historyczne, przedstawia ówczesne średnie dochody z tytułu podatku pośredniego na terytorium całego Pomorza: na przełomie lat 1931/1932 były to 4 390 000 zł, na przełomie 1932/1933 – 5 945 000 zł, a na przełomie 1934/1935 – 4 495 000 zł. W Gdyni, według Wernera, tytułem samych zwolnień od podatku umniejszono wpływy do kasy miejskiej o następujące sumy: na przełomie lat 1933/1934 w przypadku podatku dochodowego było to 598 000 zł, zaś jeśli chodzi o podatek przemysłowy – 1 106 973 zł. Celem porównania dochód gminy Rumia w 1935 r. na dzień 1 grudnia wyniósł 27 263,93 zł – AP w Gdyni, Wydział Powiatowy Powiatu Morskiego w Wejherowie, Gmina Rumia, 210/295, s. 55.

⁷⁰ M. Widernik, *Rumia-Zagórze...*, s. 148.

⁷¹ [b.a.], *Gdynia – miasto bez podatków*, „Gazeta Kartuska”, 4.12.1926, R. 5, nr 141, s. 2.

⁷² S. Werner, *Przemysł na Pomorzu...*, s. 22–23; R. Sudziński, *Gospodarka Pomorza Nadwiślańskiego w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Historia Pomorza...*, s. 262.

⁷³ *Dzieje gminy Sierakowice*, oprac. zbior. pod red. A. Grotha, Gdańsk 2008, s. 203, za: J. Borzyszkowski, *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 4..., s. 293, przypis 147. Mowa tu wprost o autochtonach, Kaszubach i Polakach.

Pomorza rozwijać się winny przemysły już istniejące oraz te, które pracują dla eksportu lub uszlachetniania importu”⁷⁴.

Rozwijając ciekawą przyszłościową tezę co do okolicznych wsi, pod kątem wyłonienia się dominującej Gdyni, w dalszej części publikacji Stefan Werner stwierdzał: „Wprawdzie, jak to wykazaliśmy, wieś pomorska nie jest jeszcze w sposób widoczny przeludniona, a jej stopa życiowa oraz dochód społeczny dotąd jeszcze są wyższe niż w przeważającej części kraju, wszakże szybki przyrost ludności i postępujący spadek opłacalności rolnictwa przyspieszą proces wyrównania in minus. Już zatem bardzo niedaleka przyszłość postawić może na porządku dziennym zagadnienie rozładowania napięcia socjalnego na przeludnionej i zbiedniałej wsi pomorskiej. A zadaniem wszelkich uwag programowych jest właśnie wybieganie myślą w przyszłość”⁷⁵.

Sytuacja stopniowo uległa zmianie, gdy stanowisko wojewody pomorskiego po Stefanie Kirtiklisie, skompromitowanym w oczach władzy i mieszkańców, objął lepiej rozumiejący problemy Pomorza – Władysław Raczkiewicz. Sprawował on urząd wojewody od 17 czerwca 1936 do 5 września 1939 r. Dopiero wówczas zaczęto zauważać realne potrzeby gminy i samorządów w województwie. Program działalności nowego wojewody został dobrze przyjęty zarówno w sferze gospodarczej, jak i politycznej⁷⁶. Przełomowy moment nastąpił w dniu 29 marca 1937 r., kiedy rozporządzenia prezydenckie z 1927 r., ulgi podatkowe wobec gmin od granic Wolnego Miasta Gdańska po Gdynię nabrały mocy prawnej w Rumi-Zagórze, Redzie oraz Wejherowie⁷⁷.

Gmina Rumia-Zagórze ze względu na duże trudności finansowe pozostawała w cieniu przemian dziejących się w bliskim sąsiedztwie. Nieustannie była wabiona mirażami i projektami, jak choćby połączeniem ujścia rzek Redy i Zagórskiej Strugi w jeden wielki kanał przepływowy połączony z portem gdyńskim. Niemniej jej władarze potrafili sprawnie organizować życie gminne i wprowadzać w gminie koniunkturalne zmiany. Władzom gminnym udało się wówczas zrealizować następujące inwestycje:

- uzyskanie uprawnień miejskich według regulacji finansów komunalnych rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 25 czerwca 1935 r.⁷⁸;

⁷⁴ S. Werner, *Przemysł na Pomorzu...*, s. 192. „Jesienią 1934 r. na IV Zjeździe Pomorzoznawczym w Krakowie uznano za priorytet: intensyfikację akcji parcelacyjnej (z uwagą na gospodarstwa niemieckie), zwiększenie wpływów politycznych poprzez zwiększenie liczby ludności polskiej na Pomorzu, osłabienie zaplecza gospodarczego tutejszych Niemców” – T. Łaskiewicz, *Rolnictwo w województwie pomorskim w okresie międzywojennym* [w:] *Historia Pomorza...*, s. 301. Ludność autochtoniczna, doświadczona przez wieki, nieczęsto obserwowała wdrażane procesy asymilacyjne, agitację z centrum Polski traktowała z ogromnym dystansem i biernością, stąd nie zawsze postawa i wola społeczna były poprawnie interpretowane wśród politycznych reformatorów.

⁷⁵ S. Werner, *Przemysł na Pomorzu...*, s. 192.

⁷⁶ P. Olstowski, *O polityce na Pomorzu...*, s. 206.

⁷⁷ R. Sudziński, *Gospodarka Pomorza...*, s. 262; ustawa z dnia 29 marca 1937 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 czerwca 1927 r. o podpisaniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni (Dz. U. Nr 27, poz. 190).

⁷⁸ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 25 czerwca 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie zastosowania do gminy wiejskiej Rumja w powiecie morskim, województwie pomorskim, przepisów ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, dotyczących gmin miejskich (Dz. U. Nr 56, poz. 364).

- połączenie gmin Zagórze z Rumią poprzez wytyczenie nowych ulic po parcelacjach gruntów pomiędzy dwiema osadami, wyłonienie centrum przyszłego miasta;
- przejście na rzecz gminy zadłużonego majątku dworskiego Dymitra Andraulta de Langerona; – budowa nowej szkoły w Janowie oraz rozbudowa szkół na Zagórze i w Rumi;
- stopniowa elektryfikacja gminy zbiorowej;
- współudział w powołaniu Uniwersytetu Ludowego;
- budowa „Domu dla Ubogich”;
- utwardzenie centralnych ulic w gminie, budowa dwóch mostów betonowych;
- wyznaczenie siedziby dla urzędu gminnego, cywilnego, policji;
- organizacja pracy lokalnych mieszkańców, prowadzenie remontów dróg i melioracji w celu przyciągnięcia potencjalnych inwestorów (tzw. prace szarwarkowe), wybudowanie nowych osiedli w Janowie oraz na Zagórze/Szmelcie.
- ograniczenie aktywności gromad na rzecz spójności zawiadywania gminą przez radę i zarząd wójtowski;
- współudział w licznie powstających organizacjach, stowarzyszeniach.

Największą porażką radnych ostatniej kadencji pod władzą wójta Roszczyńskiego była przegrana batalia dyplomatyczna z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych o nieuwzględnienie faktycznego stanu liczebności mieszkańców gminy. Dotacje z budżetu przekazywane gminom opierały się przede wszystkim na liczbie mieszkańców, ujętych w spisie powszechnym. Położona w sąsiedztwie Gdyni gmina Rumia-Zagórze funkcjonowała w latach trzydziestych poniżej dwóch poziomów przyznawanych funduszy z budżetu. Spis powszechny z 1931 r. wykazał stan poniżej 5 tys. mieszkańców w gminie, dane Urzędu Statystycznego z 1937 r. precyzują ich liczbę na powyżej 10 tys. Dotacje przydzielano w przedziałach: do 5 tys., od 5 tys. do 10 tys. i powyżej 10 tys. Spis powszechny realizowano co dziesięć lat, jednak z wyłączeniem miasta Gdyni. Zabrakło zatem konsekwentnej analogii w odniesieniu do dwóch rozwijających się ośrodków, nie przywołując oczywiście skali problemu. Gminie nie udało się też uzyskać praw miejskich, przyznano jej jedynie status o charakterze gminy miejskiej ze stosownymi uprawnieniami i regulacją finansów komunalnych. Ponadto inwestycje w gminie Rumia-Zagórze rozpatrywano poprzez pryzmat sąsiedzkiego miasta, nie zostawiając większego pola na realizację własnych projektów. Przykładowo wodociąg gdyński na terenie gminy w Janowie nie został podłączony do systemu w Rumi. Nie zrealizowano również projektów Komisariatu Rządu i Wydziału Powiatowego dotyczących budowy nowego osiedla mieszkaniowego z kościołem, szkołą, szpitalem.

Abstrahując od skomplikowanego pod wieloma aspektami sąsiedztwa, warto wspomnieć o pojawiających się też pomysłach przejęcia administracji w gminie Rumia-Zagórze przez miasto Gdynię (tuż po gminie Cisowa). Radni i mieszkańcy sprzeciwiali się jednak projektom całkowitej fuzji⁷⁹.

⁷⁹ „W projektach przedstawianych delegatom Rady Gminnej z Rumi-Zagórze, Z. Milczewskiemu Komisarz Rządu w Gdyni Franciszek Sokół nakreślał perspektywę wielkiego kanału portowego dookoła Kępy Oksywskiej, biegnącego faktycznie przez Rumię” – M. Pieper, *Zygmunt Milczewski...*, s. 24. „Dla osób przybywają-

Charakter samorządów terytorialnych w Polsce wyraźnie ewoluował po 1930 r. Regulacja Konstytucji marcowej stawiała jeszcze obywatela w świetle hasel liberalnych, w kolejności: obywatel – samorząd – państwo. Natomiast Konstytucja kwietniowa przewartościowała powyższą kolejność. Samorząd zaczęto rozumieć jako „jednostkę” i stawiano go na pierwszym miejscu. Uosabiał i reprezentował państwo we wszelkich aspektach (za to mniej konkretne terytorium), dążąc do podporządkowania niemal wszystkich i wszystkiego własnym celom. Nie było mowy o prawie gminy do samorządu ani o prawie jednostki do samorządów w gminie⁸⁰. Widać to też na przykładzie gminy Rumia-Zagórze. Patrząc na tę kwestię nieco bardziej ogólnie, można stwierdzić, że próba narzucenia Pomorzu radykalnego podporządkowania interesom państwa nie do końca się urzeczywistniła⁸¹. Jednym z najważniejszych czynników scalających Pomorze z pozostałą częścią Polski, obok oświaty, był niewątpliwie rozwój Gdyni – miasta będącego chlubą II RP, reprezentatywną wizytówką Polski i Pomorza.

Summary

The Municipal Self-Government of Rumia-Zagórze in the Years 1920–1939, in the Context of the Newly Built City of Gdynia

This article is primarily concerned with the activities of the collective rural self-government in the maritime district of Rumia-Zagórze in the inter-war period (1919–1939). The following villages of the maritime district were included in the municipality: Rumia, Zagórze, Szmelta, Biała Rzeka, Krępiec, Janowo, and Ludwichowo. It sometimes included the settlements of Łężyce, Cisowa, and Kazimierz. The municipality was administered by three mayors in the years in question: Izidor Wysiecki (1920 to 1933), Jan Szczepański (1933–1934), and Hipolit Roszczyniański (1934–1939). The article also discusses the administrative reform of 1933 (the so-called merging reform). It shows the influence of Gdynia on the development of the municipality of Rumia-Zagórze. It also considers the activities of the state and local authorities struggling with the unification of post-partition lands into a single Polish state.

Keywords: municipality of Rumia-Zagórze, Gdynia

Słowa kluczowe: gmina Rumia-Zagórze, Gdynia

cych do Rumi z zewnątrz kwestią czasu była utrata administracyjnej samodzielności. Tak o tym pisał, oczekujący na pociąg na dworcu, ks. Jerzy Kahané: »Zapewne już w niedługim czasie stacja Rumia-Zagórze otrzyma wiele mówiący dopisek Gdynia. Teraz już tę nazwę posiada Orłowo i Chylonia«. O przyłączenie do Gdyni nie zabiegały władze samorządowe Rumi-Zagórze, widząc w tym nie tylko korzyści, ale i zagrożenia” – B. Breza, *W okresie międzywojennym...*, s. 166–167; J. Kahané, *Z wybrzeża gdynińskiego*, „Przegląd Ewangelicki” 1938, nr 4.

⁸⁰ E. Tarnowska, *Samorządem, jak ongiś...*, s. 195.

⁸¹ Polemizowałbym z tezą Lecha Bądkowskiego, że daleko posunięty centralizm był wynikiem reakcji po odzyskaniu niepodległości, wytwarzając w psychice części społeczeństwa polskiego zależność od silnego podporządkowania się odgórnym decyzjom, scentralizowanej administracji, przez co szerokie masy ludności nie posiadały żadnego wpływu na losy państwa (L. Bądkowski, *Mysł polityczna na Pomorzu*, Gdynia 1990, s. 53). Upatrywałbym raczej powyższej tendencji w ówczesnej koniunkturze politycznej Europy i USA, gdzie etatyzm przerodził się w dyktaturę i systemy totalitarne, rodząc konflikty rasowe, świadomościowe oraz wyznaniowe. Polska nie mogła pozostać bierna na powyższe trendy.